

Księga Gości z 2000

Księga Gości

29 maja 2000 — 31 grudnia 2000



W związku z wypełnieniem Księgi Gości w pierwszym roku istnienia Klerokratii, muszę zacząć ją dzielić dla łatwiejszej nawigacji. Poniżej znajdują się Wasze wpisy i ewentualne moje odpowiedzi z roku 2000. ŻADEN wpis nie został usunięty. Dłuższe wpisy, podzielone na kilka części, złączyłem. Do tej Księgi nie dodawałem żadnych listów od Was, których otrzymałem znacznie więcej niż wpisów publicznych (ponad 300 w pierwszym roku istnienia witryny od ok. 70 osób). Raz popełniłem ten błąd, lecz to się już nigdy nie powtórzy.

Odbiór strony jest jak dotąd bardzo pozytywny, co napawa mnie optymizmem (na 1 głos krytyczny przypadają 3 głosy pochwalne, w prywatnej korespondencji — na 1 krytyczny przypada 5 wyrażających poparcie), lecz oczywiście zależy mi na każdych opiniach, zwłaszcza wskazujących ewentualne błędy merytoryczne — abym mógł je poprawiać.

-
- 1 Mam nadzieję, że nie uchybiam prawdzie w żadnym miejscu. Jednak jeśli jest inaczej . proszę bardzo o uwagi na priva lub publicznie.
Zapraszam chętnych do współpracy przy tworzeniu strony. I to zarówno technicznej jak i merytorycznej. Padało dużo głosów że technicznie strona kuleje — fakt webmasterem jeszcze nie jestem. Dopiero się uczę. Jednak zasadniczą zmianę oprawy graficznej dokonam dopiero w lipcu. No chyba, że mi ktoś pomoże. Tak że proszę darować sobie uwagi krytyczne pod kątem wykonania, gdyż jestem ich świadom.
Klerokratia
 - 2 Od miesiąca surfowałem po Internecie szukając czegoś podobnego gdy wreszcie znalazłem . — Alleluja!!! Jest co czytać, a ja się już obawiałem że wszystkim Polakom zrobiono wodę z mózgu — z zadowoleniem stwierdzam, że spora część narodu potrafi jeszcze samodzielnie myśleć oraz co jest dowodem sporej odwagi w zakłamaną polską społeczność — dawać temu wyraz.
Może dzięki takim postawom kraj między Bałtykiem a Tatrami nie zmieni się w następny Iran. Czytam „NIE” od samego początku i to co opisuje Urban przyprawia mnie o dreszcz zgrozy — Jak to czarne dziadostwo wzięło za mordę Polaków, jak polscy decydenci wprost zgadują życzenia facetów w czarnych kieckach, przekazując im to i owo z majątku NARODOWEGO a przecież każdy klecha jest przedstawicielem państwa Watykan, więc powinno być to regulowane na zasadach przewidzianych dla obcych przedsiębiorstw. Mojego antykatolicyzmu nic już nie jest w stanie zachwiać, od około dwóch tygodni jestem codziennym gościem na stronach "Horyzontu" — muszę nadrobić zaległości, gdyż w USA gdzie mieszkam od 4 lat poza Urbanem nie ma żadnych laickich publikacji, ale o ile znam kler oraz ich pomyłonego szefa z Watykanu, maluczko, maluczko a i Internet ogłoszą dziełem szatana. Ale to już całkiem inna historia — jak mawiał Rudyard Kipling. Trzymajcie tak dalej a nawet lepiej.
Kraken
 3. GRAL! hhi.
Choć teorii jest wiele, najistotniejsze jest to czym (lub raczej kim) było pokolenie GRALA! Dlaczego byli tak TĘPIENI przez kościół katolicki!
Zastanów się i napisz.....
Raptor
 - 4 www is ok. potrzebowałem tego. myślałem że już wszyscy dali się zwariować. czytałem . encykliki papieskie, pisma święte i całe masy bzdetów. a to wszystko woda!! kościół

potrzebuje debili co o nic się nie pytają, a jak się pytasz to karmi cię sieczką typu: ze biblia niepodważalną jest prawda najwyższą, kościół przez natchnionych ludzi ukazuje nam drogę do poznania prawdy której nie osiągniemy nigdy. ta ogólna myśl podsumowuje encyklikę Fides et ratio J.P.II

Walichna

5. Pisałem już do szefa witryny, ale to było po pobierznej lekturze treści witryny. Teraz przeczytałem uważniej, wnioski są jasne i dość oczywiste:

TU SIĘ WPROST ROI OD:

- BZDUR
- BŁĘDÓW W ELEMNTARNYCH SPRAWACH ZWIĄZANYCH ZE STOSOWANIEM SCHEMATÓW WNIOSKOWANIA
- DEMAGOGII (PO TRZYKROĆ)

IMHO ta witryna jest po prostu ŻENUJĄCA, przyobieranie się w szaty człowieka rozumnego i wypisywanie takich rzeczy to całkowite nieporozumienie.

No i sporo dają do myślenia niedorzeczne wyznania innych gości, które tu przeczytałem.

Pozdrawiam,

Piotr „Lodek” Hosowicz

Odpowiedzi

ad 5

Szef przeczytał maila i stwierdził, że prócz demagogi i pustosłowia nawiedźczo-katolickiego nic rozsądnego tam nie znalazł. Trafił mi się jakiś ksiądz czy co? Tym niemniej dziękuję Panu za uwagi, których niestety nie wezmę sobie głęboko do serca. Ogólna percepcja merytorycznej strony Klerokracji jest bardzo pozytywna jak dotąd, a gość nie zdobył się na wymienienie ani jednej bzdury, demagogii (to zakrawa na żart, przy demagogii płynącej z ambon...) ani fałszu.

>>"No i sporo dają do myślenia niedorzeczne wyznania innych gości, które tu przeczytałem."

No tak, to nie kółko różańcowe Drogi Panie. Polecam raczej e-mail: klasztor@jasnagora.pl, choć ze mną braciszku nie umieli dłużej kontynuować merytorycznej rozmowy o przekłamaniach na ich stronie www.

Casus pana Hosowicza,

z namiętnością wysyłającego mi listy protestacyjne. Oto fragment dyskusji:

Zamierza mnie cenzurować:

>Proszę też spróbować przeformułować niektóre stwierdzenia, bo są one miejscami po prostu obraźliwe dla ludzi wierzących. I nie ma tu nic do rzeczy to, czy ktoś wierzący odwiedza Pana witrynę: jeśli ja powiem o Pana Matce (z całym szacunkiem, to przykład), że „ona jest głupią kurwą” to jest to po prostu *obiektywnie* obraźliwe i wynika z faktu, że ktokolwiek to słyszy."

w jakie pokłady moich emocji chcesz uderzyć przebrzydły nawiedzencze?! człowiek normalny użyłby innego przykładu. Ja nie obrażam rodzin tych biednych maluczkich owieczek, opętanych przez bzdurne dogmaty, pozwalam

sobie czasami szydzić z ich podmiotów pokładów abstrakcji, na które nieudacznie próbują szymbować zwiedzone kłamstwami nieskalane myśli umysły Jak Pan myśli, jakimi inwektywami posłuży się większość księży pod moim

adresem?...poganin, antychryst, diabeł wcielony... Mimo iż mi do tego daleko... A mówienie o kimś wyznającym religie politeistyczna że jest wieśniakiem (poganinem) to jest najbardziej obraźliwe dla starożytnych Greków, Rzymian i Egipcjan. I kto ma być ich adwokatem, skoro oni bronić się nie mogą???? A przykład pewnego Hosowicza, który nazywa mnie głupkiem w szatach inteligenta, tylko dlatego że piszę coś co nie pokrywa mu się z kazaniem proboszcza, przykładów jest wiele...

> Aha, no i jeszcze jedno: to Bóg powiedział, że ten kto zgorszy tego

> maluczkiego, lepiej żeby się nigdy nie urodził, niech od razu zamiesi

> sobie kamień młyński u szyi i rzuci się do morza.

bardzo to ludzki ten Pański Bóg. Kościół od zawsze realizował tę zasadę — woli ukrywać (przykrą) prawdę. Realizacją tego był choćby oficjalny zakaz czytania biblij i tym podobne działania, coby ustrzec owieczki przed myśleniem i zachować ich umysł w stanie dziewiczym. Podobnie twierdził Machiavelli radząc królom ukrywać

prawdę przed pospólstwem, która to jest tak przykra iż nie będą mogli sobie z nią poradzić

>Pańska witryna nie przekazuje żadnej pożytecznej wiedzy

hmm, pożyteczna wiedza... myślę że wiem co ma Pan na myśli. czy Pan , jako magister ekonomii zamierza czerpać inspiracje ekonomiczne z encyklik papieskich? dużo mi dało przeczytanie pańskiego życiorysu na stronie domowej. Zaczynam dostrzegać z kim mam do czynienia, takie passusy nie pozostawiają zbyt wielu wątpliwości, co do sensowności i racjonalności zarzutów wobec mojej strony:

>Nie cierpię wszelkiego sortu lewicy — ich się powinno wszystkich wysłać do piachu albo w najlepszym razie na Syberię

rozumiem teraz pański chrześcijaństwo. Jednak ja go odrzucam, gdyż nie zamierzam mordować nikogo za jego poglądy, jednak wiem że to domena pańskiego Kościoła, więc specjalnie się nie dziwię atakom na moją stronę.

Klerokratia

6. Witaj.

Strona jest poprostu suuuper !

A tak poza tym to wspaniale że propagujesz pismo FAKTY I MITY.

Widzę że miałeś zamiar udostępnić między innymi artykuł o MOHANIE.

"Więziony za wiarę — nauczyciel jogi zagraża bytowi Jasnej Góry"

Serdeczne dzięki.

Jestem jednym z uczniów Ryszarda "MOHANA" Matuszewskiego.

Link do KLEROKRATII znajdzie się wkrótce na mojej stronie www :))

Światło, Miłość i Moc

pozdrawiam

Indrapani Lalita Deva

[Arkadiusz Lisiecki](mailto:Arkadiusz.Lisiecki@priv.onet.pl)

<http://priv.onet.pl/wr/reiki/index.htm>

7. Strona jest czymś, na co wielu ludzi czekało tak długo...

[Jorg](#)

8. HELLO!

Wreszcie udało mi się w pisać do Twojej księgi. Nadal twierdzą, że odwalasz kawał dobrej roboty na tej stronie. Popieram — oby tak dalej

MORFEUSZ

9. Veni,Vidi,Respondam

Strona jest niezła, chociaż nie brak na niej paru wpadek (merytorycznych i innych). Poza tym — ździebko tolerancji;

na świecie istnieją też ludzie którzy mają choć trochę inne poglądy niż Ty...

Ale poza nielicznymi hm... błędami-->

jest dobrze a nawet lepiej. Wielu czekało na COŚ TAKIEGO... Także ja sam...

Pozdrowienia dla wszystkich TWORZĄCYCH i ODWIEDZAJĄCYCH tę stronę...

[husardelamuerte](#)

10 Krótkie resume.

- Strona jest próbą odnalezienia równowagi pomiędzy merytoryczną dyskusją nad historią chrześcijaństwa i jego przewin, popartą treściwymi wyjątkami z nieświętej historii zbawienia, a prezentacją podwórkowego antyklerykalizmu, który tak naprawdę niewiele wyrasta powyżej zwalczanej przez siebie wiary i moralności. Odnalezienie tej równowagi może się dokonać na dwa sposoby i tylko tą drogą da się wyeliminować sprzeczność pomiędzy ambicjami racjonalizacji i faktografii a ciągotkami ku obniżaniu intelektualnej poprzeczki zalatującymi frazeologią z "NIE".

Tak czy owak przedsięwzięcie godne pochwalenia, któremu o ile tylko będę mógł, będę pomagał.

[Ostre Grabki](#)

11. Kurwa nienawidzę was wszystkich.

Cholera

12. Dobrze. Po wejściu na tą stronę przekonałem się, że nie jestem sam.

Astromat

- 13 Strona jest dobra, wyjątkowa w swej treści i potrzebna. Od dawna ktoś powinien to nagłaśniać. Chociaż wątpię, żeby coś z tego dotarło do naszego ogłupiałego społeczeństwa. Dobrze wiedzieć, że jeszcze ktoś myśli w tym kraju. Od siebie chciałam dodać tylko jedną uwagę do strony. Otóż określenie „ krew Graala” jest już samo w sobie bez sensu. Pierwotnie użyta nazwa brzmiała " sangreal " co oznacza " święta (królewska) krew, ponieważ dzieli się na słowa: sang oraz real. W późniejszym okresie (średniowiecze) ówczesni poeci rozbili ten wyraz niewłaściwie na: święty Graal. A potem Mallory i inni po nim używali już samego określenia Graal i tak już przeszła głupota do historii. Dlatego właśnie określenie krew Graala samo w sobie jest pozbawione sensu. Dziękuję, tyle ode mnie.
Polecam bardzo lekturę miłośnikom tej strony i poruszonych tu zagadnień : „święty Graal święta krew” oraz " Jezus mężczyzną ".

Morloth

- 14 Jestem prawie pewien, że to, co napiszę nie wpłynie na poglądy autora niniejszej strony. Jednak nie mogę się oprzeć pokusie wyrażenia swoich myśli To dobrze, że misja Kościoła nie pozostaje obojętna. Zawsze znajdują się ludzie, którym działanie innych nie będą odpowiadać. Tylko dlaczego swoje żale, brak gruntownej wiedzy trzeba zaraz podbudowywać naukowo jednocześnie tkwiąc w przekonaniu o własnej nieomyślności?! Trudno jest zarzucać innym niefachowość, nierzetelność posługując się aksjomatami typu: powinno się, ja uważam, itp. Bo czy można budować swój autorytet na udowadnianiu braku takowego u innych? Z poważaniem JK
Jan Kowalski

15. Niezależnie od treści merytorycznych stwierdzam, że jesteś po prostu chory
W.S.

- 16 Panie agnostyku,

Z braku czasu nie odpsiywałem na Pańskie listy. Zasadniczo wyjaśniliśmy sobie (powiedzmy, że sobie wyjaśniliśmy) parę spraw, ale tak czy inaczej chciałem jeszcze odpisać. Pan w którymś liście napisał, że nie ma się co żołądkować, tak piszę co do zasady. Niestety czas mi na dokładne omówienie Pańskiej witryny nie pozwala, pomijając to, że mnie to zwyczajnie nie obchodzi — to jest Pańska sprawa co Pan tu wypisuje. Mam dwie uwagi, pierwsza odnosi się do Pańskiego „nie uchybiania prawdzie” a druga odnosi się do Pańskich manier.
Sprawa pierwsza. Skoro sili się Pan na „nie uchybianie prawdzie” to proszę, z łaski swojej, nie pisać bzdur w rodzaju:

>Causus pana Hosowicza,

z namietnoscia wysylajacego mi listy protestacyjne. Oto fragment dyskusji:
Zamierza mnie cenzurowac:

1. „Pana” pisze się z dużej litery.

2. „... z namietnością ...”. ???? Trudno mi powiedzieć skąd u Pana przekonanie, że te AFAIR dwa stosunkowo krótkie listy, które wysłałem do Pana pisałem wysłałem z namietnością. Nie chcę tu wchodzić w dywagacje skąd takie mniemanie mogło u Pana powstać, bo supozycje, jakoby potrzebował Pan pomocy pcyhologa lub psychiatry są w takiej publicznej korespondencji nie za bardzo na miejscu. Proszę to przemyśleć. Jak na razie w moim przekonaniu Pan po prostu publicznie ogłosił kłamstwo. Tak już zupełnie na marginesie to proszę sobie po prostu nie pochlebiać: namietność to ja sobie rezerwuję tylko dla określonych działań i Pan oraz Pańska witryna z pewnością nie są u mnie na liście określającej, gdzie mam tę namietność uzewnętrzniać.

3. „Zamierza mnie cenzurować”. Panie agnostyku, proszę może jednak jeszcze raz przeczytać listy, które do Pana wysłałem, potem zajrzeć do słownika języka polskiego, a

potem hmm, no co Pan potem zrobi to ja nie wiem, ale jak na razie to się Pan po prostu ośmieszył.

Sprawa druga i ważniejsza. Panie agnostyku, czy mógłby Pan przytoczyć jakiś fragment z naszej krótkiej korespondencji, w którym upoważniłem Pana do opublikowania jej w całości bądź w części na ogólnodostępnym www, czyli tutaj? O ile pamiętam, to takiego zezwolenia Panu nie dałem, ani Pan o nie nie prosił. W związku z tym w sposób ewidentny i rażąco naruszył Pan tajemnicę korespondencji prywatnej. Mówiąc wprost, to wie Pan ... Pan sobie może gadać o „nie uchybianiu prawdzie”, ale jak na razie to, pardon, wylaź z Pana kawał chamowatego buraka. Po prostu: słoma z butów Panu wylaźła w całej rozciągłości. I lepiej niech Pan już o tym w ogóle nie dyskutuje, bo to jest po prostu ewidentne i niezaprzeczalne.

No i po trzecie: to jest Pański, zakichany interes, żeby na Pańskiej witrynie znajdowały się informacje, które przedstawiają pełny i prawdziwy obraz tego o czym Pan mówi. Proszę mnie nie pytać i proszę innych, żeby mnie nie pytali (pisano do mnie na priva, zupełnie tak, jakbym to ja był webmasterem tej witryny) co takiego znowu kłamliwego jest na tej witrynie, bo to jest PANA zakichany interes, żeby tu była jakakolwiek prawda, a nie mącenie. Żeby nie powiedzieć: zas***y interes. A ja mam znacznie ciekawsze rzeczy do roboty, niż poprawianie Pana w tym co Pan pisze, ot choćby dlatego, że Pan tu na prawie każdej stronie uwłacza godności osób wierzących. Z jakiej paki ja miałbym w ogóle z Panem rozmawiać o tym, co tu się znajduje. W szerszym sensie to jest Pański zakichany interes, żeby się dowiedzieć prawdy o swoim istnieniu i celu w życiu.

I po ostatnie: podzielam zdanie jednego z gości — uważam, że Pańska niechęć czy wręcz nienawiść do ludzi przekracza granice normalności i — przepraszam, że jednak o tym mówię — powinna zostać omówiona w rozmowie między Panem a jakimś specjalistą (psychoterapeutą, psychologiem, psychiatrą).

(koniec korespondencji, przepraszam za dłużyzną, ale ponieważ Pan agnostyk uważa za stosowne wywlekać korespondencję prywatną na www, to musiałem zareagować tutaj).
Piotr „Lodek” Hosowicz

17. Zrobiłeś super — profesjonalnie ciekawą stronę.

Zebrałeś najważniejsze materiały. GRATULUJĘ!!!

Nareszcie przybywa nas, tych, którzy mają już szczerze dość tego, o czym piszemy. Standard w jakim Ty to zrobiłeś poprawia szanse na dobry efekt.

Dzięki, że zauważyłeś moją stronę... Z tej okazji, że zamieściłeś link do niej, trochę poprawiłem część antywytykańską...

W sumie teraz, gdy już istnieje Twoja strona — inni mogą osiąść na laurach... Naprawdę podoba mi się Twoje dzieło!

Z pedalskimi i antywytykańskimi pozdrowieniami
Waldek Zboralski z Nowej Soli

[Waldek Zboralski](mailto:Waldek.Zboralski@start.at)

<http://start.at/waldek>

18 Serwus agnostyku! Po długiej nieobecności (nawalił mi twardy dysk) znowu kliknąłem na Twoją stronę — horrendum!! Co to się porobiło?!! Obok pochwał zbierasz również kopy, co mnie nieco dziwi, gdyż wchodząc np. przez „Horyzont”, można przeczytać ostrzeżenie co do zawartości przedstawianego materiału, więc po kiego licha włożą tu z butami ortodoksyjni katolicy? Niech przeniosą się na stronę białego maga z Watykanu. Proponuję Ci odpowiedzieć im wyjątkiem z Tuwima:

"Item głądziarze i bajdury,
Ciągący z nieba grubą rentę,
O łapiduchy z Jasnej Góry,
Z Góry Kalwarii parchy święte,
I ty księżuniu, co kutasa,
Zawiązanego masz na supeł,
Aby ci czasem nie pohasał-
CAŁUJCIE MNIE WSZYSCY W DUPĘ!"

Myślę, że nie powinno to obrazić raczej nikogo, wszak to cytat jednego z najlepszych

POLSKICH poetów, chociaż Żyda

Marcin Mazurek

19. czesc, pozdrawiam wszystkich.
nigdy w zyciu nie czytalem tak pasjonujacej korespondencji jak pomiedzy Lodkiem a Klerokrata. Dawno sie tak nie smialem.
Popieram tylko jedna uwage Lodka, mianowicie ze to rzeczywiscie nieladnie ze opublikowales prywatna korespondencje. Poza tym nadajecie sie na kabaret (powaznie).
Dzieki za te wspaniale(absurdalne) dialogi.

Bog was kocha!
Mariusz

**Odpowiedzi
ad 19**

Faktycznie nieladnie jest publikować cudzą korespondencje, jednak uczyniłem to z tego powodu, że człowiek ten szkalował mnie nie podając konkretów z którymi można polemizować. W prywatnej korespondencji też tego nie uczynił więc chciałem to pokazać Wam Drodzy Czytelnicy. Wiem że jest takie powiedzenie: prawda nie potrzebuje adwokata; ja jednak zupełnie nie wierzę w taką maksymę, obserwując otaczającą mnie rzeczywistość załganą po dziurki w nosie.

Mariusz Agnosiewicz

20. PROBOSZCZ OSZUKAŁ???

Witam. Ja w sprawie finansów parafii w Gdańsku. Przyjmując założenia: 10 000 mieszkańców, przychód z tacy 1 niedzieli: 26 000 zł.

Wykonałem prosty rachunek. Zakładając, że przeciętna rodzina w parafii składa się z 3 osób, co niedzielę każda rodzina daje prawie 8 zł na tacę! I to przy założeniu, że wszyscy są co niedziela w kościele (!) — co nie jest realne (co najwyżej 60%).

Wniosek — albo proboszcz zawyżył dochody z tacy (po co?) albo po prostu TA PARAFIA NIE JEST TYPOWA.

Typowa parafia ma wg moich szacunków dochód 30-50% niższy.
I to naprawdę nie jest dużo.

Jeszcze raz sprawy finansowe: całkowity przychód Watykanu za 1999 wyniósł 179 mln \$. Z czego 55 mln były tzw. świętopietrzem, tzn. „podatkami” z diecezji zawierających łącznie 800 mln katolików. 15 centów na katolika rocznie? To chyba niedużo? :)

Porównajmy to teraz z ponad 1 mld \$ wydanych w ubiegłym roku na urzędasów państwowych w Polsce. Wnioski nasuwają się same.

Pozdrawiam agnastyka — nie odpisałeś na mój list. :)

Michał

**Odpowiedzi
ad 20**

Do najlepszego mojego adwersarza, czytaj: najbardziej kulturalnego katolika jaki pisał do Klerokratii.

>Witam. Ja w sprawie finansów parafii w Gdańsku. Przyjmując założenia: 10 000 mieszkańców, przychód z tacy 1 niedzieli: 26 000 zł.

Oj Michał, całe Twoje rachunki pękają jak bańka mydlana, gdyż nieuważnie śledzisz stronę. Nie napisałem że parafia przynosi dochód jednej niedzieli 26 tys. zł lecz 2,6 tys., a to różnica. Widzisz teraz że jest to nawet parafia poniżej średniej, gdyż wystarczy że do kościoła pójdzie 40% i na tacę rzuci 60 % , nawet po 1 zł, a wyjdzie Ci na pewno tyle co napisałem (a jak wiesz gdy rodzina idzie do kościoła to nie rzuca jej przedstawiciel, lecz mama, tato, babcia, siostra i dziecko w kołysce...

Zresztą mogłeś uzmysłwić sobie, że wyszły mi bardzo rozsądne liczby przy sumarycznych dochodach, tłumaczące skąd biorą się te luksusowe limuzyny. Relacja proboszcza wyjaśniła wątpliwości.

Mariusz Agnosiewicz

21. To co tu przeczytałem było SUPER

Marek Bucikiewicz

22 Witam,

. Tym razem chciałem zakwestionować wiarygodność „Faktów i mitów”. W jednym z publikowanych w Klerokracji artykułów z tej gazety pojawił się zarzut o dokonywaniu przez księży „przekretów finansowych” związanych ze sprowadzaniem samochodów. Powołano się na wyrok sądu w Lublinie, gdzie głównym oskarżonym był proboszcz polskokatolicki. TO JEST MANIPULACJA. Kościół polskokatolicki nie ma nic wspólnego z rzymskokatolickim, a wręcz z nim walczy. Nie można udowodnić win księży rzymskich wskazując na winy księży innych wyznań, islamskich muezzinów, żydowskich rabinów czy kogokolwiek innego. Brak wyjaśnienia różnicy między Kościołem polsko- a rzymskokatolickim jest po prostu manipulacją grubymi nicmi szyta.

Wracam do spraw finansowych — już pisałem, że przychód Watykanu AD1999 wyniósł 179 mln \$. Z ponad 800 mln wiernych.

W latach 1975-1984 Sun Myung Moon, szef tzw. Kościoła Zjednoczeniowego (moonisci) otrzymał 747 mln \$ od wiernych WYLACZNIE z Japonii. Jego Kościół liczy 3 mln wiernych.

Pozdrawiam,

Michał

Michał Plechawski

Odpowiedzi

ad 21

primo:

co do manipulacji FiM — coś nie dokładnie czytasz te artykuły. Nikt nie próbował się powoływać na relacje czy przewiny księży polskokatolickich aby oskarżać księży rzymskokatolickich. To jakieś chore nieporozumienie, tam stało czarno na białym że chodzi o kościół polskokatolicki a nie żaden inny. Każdy rozgarnięty człowiek, wie że ponad 90% naszego społeczeństwa wyznaje katolicyzm rzymski a nie polski. Były w XVI wieku postulaty aby taki kościół uczynić państwowym, jednak nigdy nie doszło to do skutku.

Z drugiej jednak strony, skala przemytu wśród księży katolicyzmu rzymskiego nie jest mniejsza. Co więcej, jest większa i sam to udowodniłeś w naszej prywatnej korespondencji, twierdząc że księża też są ludźmi, a to jest jak najbardziej „ludzka przypadłość”

secundo:

> już pisałem, że przychód Watykanu AD1999 wyniósł 179 mln \$. Z ponad 800 mln wiernych.

> W latach 1975-1984 Sun Myung Moon, szef tzw. Kościoła Zjednoczeniowego (moonisci) otrzymał 747 mln \$ od wiernych WYLACZNIE z Japonii. Jego Kościół liczy 3 mln wiernych.

to jest zupełnie bezsensowne porównanie. Michał jak możesz takie przykłady podawać? Co chciałeś przez to udowodnić? Że KK rośnie silny konkurent? Nie sądzę, KK ma większy potencjał ekonomiczny w skali globalnej i to przygniatająco.

Czy te liczby nt przychodów Watykanu są błędem zamierzonym czy nie? To test na rzetelność dla mnie? Liczba ta jest nieprawdziwa ! Michał, skąd Ty to wzięłeś?

Otóż przychód Watykanu w rzeczonym roku wyniósł 358, 225 mld liwrow, co stanowi 18 mld USD (Ty pisałeś o 0,1 mln USD !!!).

Ponadto Watykan jako jedno z niewielu państw na świecie (jedyne w europie?) odnotował dodatni bilans w wys. 5 milionów dolarów (takiego nie osiągnęło chyba żadne państwo). Więc proszę nie siać więcej bzdur o rzekomej biedzie Watykanu, bo jest ona nie do przyjęcia nawet dla największej dewoty, ergo: trzeba wielkiego uporu aby coś takiego wywieść.

Największe zyski Watykan osiągnął z gry na giełdzie, tzn. z posiadania udziałów w postaci akcji w firmach na całym świecie (czy wszystkie są etyczne?) oraz z obligacji różnych emitentów.

Mariusz Agnosiewicz

23 Witam,

. Odniose się do uwagi. Nigdzie nie pisałem o przychodzie Watykanu 0,1 mln \$, a 179 mln \$. Co sam potwierdziłeś — pisać o 358 mld lirow włoskich. 1 \$ = ok. 2000 lirow. Proszę o dokładność :) Podajes kwotę (bagatela) 100x za duży!

Co do handlu samochodami — zgodzę się, że niektórym księżom się to zdarza. Ale

kilkudziesięciu księży (tytuł ma wyroki) na 30 tys. to znikomy procent. Nie uzasadnia to sugerowania, że wszyscy księża są nieuczciwi — a ok. promila z nich(!).

Ostatnia sprawa — Moon. Chciałem w ten sposób zwrócić uwagę, że są wyznania o wiele efektywniejsze w zarabianiu pieniędzy. Co zresztą nie dziwi. Wiele Kościołów protestanckich jest bogatych dzięki obowiązkowej w nich dziesięcinie (z KRK w Europie najbogatszy jest niemiecki, do którego należy ... ok. 20 mln Niemców płacących podatek kościelny w wysokości ... 0,8% dochodów, a nie 10%). KK wcale za bogaty nie jest, wbrew opiniom obiegowym wśród antyklerykałów.

Pozdrawiam,
Michał Plechawski

24. Czy ktoś ma może skanowane albo przepisane te kawałki Biblii, które Kościół odrzucił na którymś tam soborze? te nie uznawane teksty apostołów i kawałki starego testamentu. Bardzo by mi zależało.

piszcie na bio@zerg.com

[BIO](#)

<http://bio.prv.pl>

- 25 Witam i pozdrawiam wszystkich, strona jest zajebista. Zapraszam na moją. Pytanie: Co z tym xiedzem pedziem? Miały być nowe informacje a tu nic... Chociaż kler tak się kamufluje że nie zdziwił bym się jakby się okazało że teraz nikt nie wie o jego istnieniu... Pozdrawiam!!!!!!!!!!!!

[YGOR](#)

<http://antykler.obywatel.pl>

26. Od dawna czekałem na taką stronę. Wreszcie KTOŚ zajął się analizą ogromnego FAŁSZU i SKURWYSYŃSTWA Kościoła Katolickiego. Serdecznie pozdrawiam AUTORA strony oraz zaprzyjaźniony tygodnik FAKTY i MITY.

Radjus

27. Katolicy w jednej izbie śpią z knurami
Usta z gówna ich lepiące

de sade

- 28 Ja znowu mam kilka prośb o sprostowanie.

1) Mnie uczyli, że najwcześniejsze znane prześladowania religijne to prześladowanie monoteistów-Zydów przez politeistów-Greków z II w. p.n.e.

2) Co do „tolerancji” Rzymu — obowiązywał tam religijny, publiczny kult władcy jako boga(!) Wszyscy obywatele musieli brać udział w tym kulcie (z wyjątkiem Żydów). Odmowa kultu była surowo karana.

3) W Rzymie obowiązywała totalitarna zasada kary śmierci za obraze majestatu cesarza — bez możliwości np. odwołania.

Ta zasada Rzymu pogańskiego została przejęta przez Rzym chrześcijański i — jak twierdzą historycy — głównie ona stała się przyczyną prześladowania heretyków (majestat boski jest większy niż cesarza, więc czy za jego obraze nie należy się taka sama kara?). To pogański Rzym dostarczył więc przesłanek do prześladowania, a nie chrześcijaństwo (polecam lekturę Ewangelii).

4) Co do przechowania kultury starożytnej przez Bizancjum i Arabów. Primo, Bizancjum do samego końca było wyznaniowym państwem chrześcijańskim. Secundo, islam na dobrą sprawę rozszerzył się pod koniec VII w., więc ktoś musiał tę kulturę przechować przez jakieś 250 lat. Kto?

5) Co do niewolnictwa — sam napomykaś, że w Rzymie wyzwolenie niewolników było ograniczane(!) przez państwo. Kościół tego nie zabraniał. :) Co do „popierania niewoli przez Papieżów do XIX w.” — jakieś fakty?

Bo ja Ci mogę podać np. bullę papieską, która w I poł. XVI w. potępia niewolnictwo Indian. Katolicyzm był wtedy jedyną religią oficjalnie zakazującą niewolnictwa (protestanci ani islam nie mieli problemów)

6) Wolter nie jest żadnym autorytetem — ten człowiek za pieniądze Katarzyny II szkodził Polsce. A że był „wpływowym myślicielem” - tym gorzej. Zdawał sobie sprawę z

niegodziwosci caratu, ale wychwalal go pod niebiosa.

Michal Plechawski

**Odpowiedzi
ad 28**

>Mnie uczono, ze najwcześniejsze znane przesładowania religijne to przesładowanie monoteistów-Zydów przez politeistów — Greków z II w. p.n.e.

Pytam się, kto uczył? W szkole Cię o tym nie uczyli, z tego co się orientuję. „Uczyć” Cię mogła Biblia, w której to opisane są wojny machabejskie. Czy to o nie chodzi? A więc po pierwsze, wyartykułujmy to wyraźnie: „W HISTORII GRECJI PRZEŚLADOWANIA NIE ZAJMUJĄ ŻADNEGO JEJ MIEJSCA” (cyt. za "Historia powszechna religii", S. Reinach). Prześladowcami Żydów byli tu zhellenizowani Syryjczycy. Co więcej, podłożem tych prześladowań (to jednak za mocne słowo) były względy polityczne i kulturowe. TYLKO I WYŁĄCZNIE. Inaczej to zostało ukazane w Biblii, ale to inna historia. Oni nie prześladowali Żydów, bo nie podobał im się sposób w jaki czcili boga, takie prześladowania wymyślili chrześcijanie.

>Co do „tolerancji” Rzymu — obowiązywał tam religijny, publiczny kult władcy jako boga(!) Wszyscy obywatele musieli brać udział w tym kulcie (z wyjątkiem Żydów). Odmowa kultu była surowo karana.

no i jakież to ma związek z tolerancją? Oj kiepskiś religioznawca Michale. Ta rzymska tolerancja polegała na tym, iż politeizm szanował bogów każdego ludu. Oczywiście należało składać cześć cesarzowi, lecz on oficjalnie dozwalał, aby w życiu prywatnym każdy czcił bogów, w jakich wierzy. W Rzymie istnieli nawet państwowi kapłani zgrupowani w Kolegium Decemwirów, którzy byli kapłanami bogów cudzoziemskich.

Uwierz mi, że te szaleńcze próby podważania tolerancji Rzymu czy Grecji są z góry skazane na porażkę, marnują mój czas i ośmieszają Ciebie

> W Rzymie obowiązywała totalitarna zasada kary śmierci za obraze majestatu cesarza — bez możliwości np. odwołania.

Gdzie Ty to wszystko czytasz? Oczywiście że tak, ale nie była to zasada totalitarna, nie była też zasadą, odwoływać się można było - do samego cesarza. Historia Rzymu zna wiele przypadków w których cesarz przychylił się do apelacji, zwłaszcza jeśli chodziło o osobę wysokiego rodu. W końcu : czy potrafisz wskazać kogoś, kto zginął za to np. za panowania Klaudiusza? Oczywiście, że nie, gdyż jak mówiłem TO NIE BYŁA ŻADNA RZYMSKA ZASADA TYLKO ZASADA MICHAŁA. Obraza majestatu była karana tylko przez tych cesarzy którzy tego chcieli, inni tego nie robili (taki np. Neron, przez większość swojego panowania nie karał nikogo śmiercią za obrazę majestatu; dopiero odejście od niego Seneki sprowadziło Nerona na złą drogę)

Proszę, nie zajmuj się już więcej historią starożytnego Rzymu.

>majestat boski jest większy niż cesarza, więc czy za jego obraze nie należy się taka sama kara

majestat cesarski był również majestatem boskim, więc uwaga nietrafna dalej to już istna nędza umysłowa — inaczej nie mogę nazwać pomysłu, na przypisanie winy za chrześcijańskie prześladowania pogańskiemu Rzymowi. Wybacz, ale nie odpowiem na tak bezsensowne twierdzenia. Michał, czy Ty nic nie czytasz poza Ewangelią?

>Co do przechowania kultury starożytnej przez Bizancjum i Arabów. Primo, Bizancjum do samego końca było wyznaniowym państwem chrześcijańskim.

porównywanie kultury umysłowej Bizancjum i Zachodu do czasów odrodzenia to jakaś pomyłka. Na zachodzie to barbaria absolutna, na Wschodzie — pozostało wiele z czasów pogańskiej świetności.

>Secundo, islam na dobra sprawę rozszerzy się pod koniec VII w., więc ktoś musiał tę kulturę przechować przez jakieś 250 lat. Kto?

a dlaczegoż to utożsamieś islam i Arabów. Islam to religia którą przyjęli Arabowie w VII w., wcześniej wyznawali inne religie, lecz byli to Ci sami Arabowie. Fakt, że największa świetność

Arabów przypada na czasy islamu.

Ja nie chcę udowodnić że Zachód tylko niszczył a Wschód zachowywał. To oczywisty nonsens, jednak chcę wskazać, że istniały inne alternatywne ośrodki zachowania zdobyczy cywilizacyjnych pogaństwa, które bardzo często okazywały się źródłami lepszymi. A ciągle wokół się papla tylko o tych mnichach w skryptoriach zakonnych, więc chcę aby mówiono i o Arabach czy o Bizancjum

>Co do niewolnictwa — sam napomykasz, że w Rzymie wyzwalenie niewolników było ograniczane(!) przez państwo. Kościół tego nie zabraniał. :)

Ale i nie popierał, doradzał niewolnikom słuchanie słów Jezusa i Pawła opowiadających się za pozostaniem w stanie niewoli. Kościół długo popierał niewolnictwo, ale teraz o tym nie napiszę, gdyż niedługo będzie można więcej przeczytać w Klerokracji

> Wolter nie jest żadnym autorytetem — ten człowiek za pieniądze Katarzyny II szkodził Polsce

Ależ był!!! I jest ! Wielkim autorytetem w wielu kwestiach. Jako człowiek był mały, jako filozof — wielki. Jako krytyk i historyk Kościoła — wielki. Co z tego że nie popierał Polski. Ja na jego miejscu też bym nie popierał. Sami Polacy mieli z tym wielkie problemy i raczej też jej nie popierali, spiskując z kim tylko się dało. Co dopiero Francuz, wielki myśliciel, jak on mógł popierać taki kraj ! To był obowiązek każdego Polaka, ale cudzoziemiec może popierać inny kraj z różnorodnych powodów, ale na pewno nie z sentymentów. Wolter aby popierać XVIII wieczną Polskę musiałby darzyć ją jakimś sentymentem, gdyż merytorycznych przesłanek po temu nie miał. Czy wiecie, że Wolter napisał pierwszą krytyczną historię religii, w tym chrześcijaństwa. Jest tym samym niejako moim patronem. Tylko człowiek opętany może podważać jego autorytet w sprawach filozoficznych.

KLEROKRACJA

(Publikacja: 03-08-2002)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1711) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1711>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów

serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl